Poczta opłacona zgóry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. prefekta Gloeha*—z Warszawy, *ks. G. Manitiusa* z Poznania, oraz członków Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: *p. p. mec. H. Eberhardta, mec. A. Burschego prof. gim. im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta.* Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, *ks. radcy A. Lotha.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie
Pojedynczy numer 25 groszy.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
WARSZAWA ulica Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 65
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Prutka 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.
Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy, w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok VIII. WARSZAWA, dnia 24 kwietnia 1927 roku. Nr. 17.

KONFIRMACJA.

Dzień konfirmacji jest jednym z najpiękniejszych, najradośniejszych w życiu zborowym. Świadczy o tem udział zboru w nabożeństwie konfirmacyjnem: w dniu tym każdy kościół okazuje się zbyt małym, wszędzie panuje ścisk. Tak wielu pragnęłoby wziąć udział w święcie młodzieży, ślubującej wierność Bogu i Kościołowi swemu. — Lecz właśnie z powodu tych ślubów to też dzień pełen skupienia i powagi, której nic nie powinno zakłócić, a radość będzie wówczas świętą radością w Panu. Tej świętej radości nic nie powinno tłumić lub uszczuplać. Młodzież przez dłuższy czas przygotowuje się do tego dnia, uczy się zasad nauki kościoła swego, aby z pełnem zrozumieniem i przekonaniem wyznanie swe złożyć. Te tygodnie przygotowania się mają być nie tylko czasem nauki, lecz i ciągłego, stałego obcowania ze swym duszpasterzem, którego zadaniem jest te młodociane serca urabiać, kierować do Chrystusa, cały ogrom miłości Bożej w Jezusie Chrystusie im przedstawić. Dlatego też błędnem jest mniemanie wielu, że idzie tylko o to, aby młodzież umiała wszystko na pamięć, a zwłaszcza mały katechizm. Często spotykamy się z takiem zdaniem, że można na lekcje nie chodzić, albo chodzić nieregularnie, aby tylko potem wszystko dogonić, co inni przeszli, wszystkiego się nauczyć. Być z przekonania chrześcijaninem to nie znaczy mieć pewną ilość wiadomości; wierzyć w Chrystusa to znaczy umiłować Go serdecznie. Naturalnie trzeba Go też poznać i nauczyć się tego, czem On dla nas jest, zrozumieć tę łaskę Bożą, która się objawiła w Jezusie Chrystusie. Jedno od drugiego nie da się odłączyć.

Tylko wówczas można mieć to przekonanie, że ta pierwsza wspólna spowiedź w kościele, ta pierwsza komunja będzie błogosławiona. Jeżeli zaś ktokolwiek do pierwszej komunji przystępuje bez tego świętego uczucia miłości ku Zbawicielowi, bez tej prośby serdecznej o pomoc Jego w walce z grzechem, to już w przyszłości rzadko dojdzie do tego właściwego stanu duszy.

Uczucia świętej radości i świętej trwogi przepełniają serca młodzieży, gdy pod przewodnictwem swego duszpasterza wstępuje do świątyni. Oczy wszystkich zgromadzonych są na nią zwrócone; w niejednem oku łza zabłyśnie, a z wielu serc wznosi się modlitwa do Boga: pobłogosław Panie!

A gdy klękają konfirmandzi kolejno przed ołtarzem, aby otrzymać błogosławieństwo, sądzę, że dla każdego z nich znajdzie się prośba do Pana Zastępów: Zachowaj mi, Panie, to dziecię dobrem, nieskalanem przez świat. Zachowaj je w łasce Swojej!

Z kościoła uroczystość przenosi się do domów i rodzin. Jest to zrozumiałem i pięknem, że rodzina cała skupia się w dniu tym dokoła konfirmanda, składa mu swe życzenia. Tem jeszcze więcej zaznacza się ważność dnia tego. Nic w tem niema zdrożnego, że bliscy składają mu prezenty, jako pamiątkę dnia tego. Lecz na czem polegają te dary, zwłaszcza tam, gdzie środki na to pozwalają? Rzadko śród nich znajdujemy Biblję, śpiewnik lub modlitewnik, a przeważnie świecidełka, biżuterję, nawet dla chłopców. Takie dary natychmiast odwracają myśli od świętości i uroczystości dnia i skierowują je w przeciwną stronę. — Tymczasem książka do nabożeństwa zawsze znów przypominać będzie świętość dnia konfirmacji, a w ciężkich przejściach życiowych dopomoże do wytrwania przy swym Zbawicielu. Głośne zabawy w rodzinach, a może nawet tańce, nie są już chyba wcale na miejscu, choć i to się już zdarzało. Dzień konfirmacji musi być rozpoczęty i zakończony modlitwą, ma być wyróżniony z pośród wszystkich dni uroczystych rodzinnych, wówczas tylko może rzeczywiście wywrzeć wpływ na całe życie, może się stać błogosławieństwem dla samego konfirmanda i całego jego otoczenia.

Kochana Młodzieży! Niech ci z serca płyną słowa, gdy będziesz odnawiać przymierze chrztu, gdy będziesz składać wyznanie wiary. Śpiewaj Panu z całej duszy

Oddaję Tobie się na nowo
Z mym duchem oraz z ciałem swem.
Ach, pobudź mię znów do wierności
I miej w opiece mię przed złem.
Niech każda kropla mojej krwi
Li tylko służy ku Twej czci.

Młodzieży wierz!

...„Ewangelja zaleca nam wielką pokorę w wierze. Nie możemy się łudzić, by nam było danem odkryć słowo, które odpowie na wszystkie nasze pytania, które będzie formułą całej myśli naszej. Niebiosa i ziemia, wszystko uległo zmianie, a światy nie przeistaczają się w tak krótkim czasie. Zadowalać się chlebem powszednim, wodą orzeźwiającą i iść dalej — oto los nasz.

Wielbijmy Chrystusa i za to, jak również, że przyszedł do nas w chwili, kiedy bogowie umierali, świątynie się chwiały, kiedy majestat stuletnich wierzeń żydowskich i innych nie tylko nie przynosił ulgi, ale przeciwnie stawał się ciężarem dla udręczonej duszy. Jezus wszystkim, którzy szukają prawdy i pracują, rzekł: Żądam od was byście zaufali Ojcu, a służyli braciom. Nadto dodał jeszcze te słowa, będące podstawą wszelkiej sprawiedliwości: „Dusza ma większą wartość, niż świat cały". On szukał maluczkich, tych, których depcą i o których zapominają — ludu, dzieci wielkich trudów, cierpień, ubóstwa i poświęcenia. A głosząc samą treść bez słów niepotrzebnych, cały w czyn się zamienił, wierności w najmniejszej rzeczy przestrzegał, sam dając nam jej przykład. Odrzućcie wszystkie objaśnienia tendencyjne dotyczące Jego osoby i nauki, stańcie przed krzyżem, a z głębi waszego sumienia oświeconego tem żywem, cechującem nowożytnego ducha poczuciem sprawiedliwości, usłyszycie słowa: Ufać i poświęcać się, oto prawda jedyna człowiekowi dana. Zbawienie świata jest w ręku tych, którzy prawa tego strzedz będą do ostatka.

Jest w świętym szale ewangelji ufność, surowość, prostota i miłość, coś takiego, co odrazu młode serca pociąga. Są religje dobre do ukrycia starych egoizmów, śmieszności, słabostek, do obałamucenia serc zawiedzionych, lub do uśpienia sumienia i rozumu. Lecz ta wiara nasza, to wiara życia i żyjących. Ona nas rzuca w wir czynu i walki, wskazuje wyższe cele, dodaje sił i wytrwania.

Na jedno trzeba zwrócić uwagę: Ewangelja jest tak ludzką, że nawet ci, którzy jej nie znają lub odrzucają niektóre ustępy, muszą wedle niej postępować, jeśli tylko zamiarem ich wieść życie cnotliwe. Bardzo bowiem trudno szanować człowieka, jego umysł, prawa, jeśli się nie wierzy w Boga, wieczną sprawiedliwość, życie wieczyste lub przynajmniej jeśli się nie postępuje tak, jak gdyby się w nie wierzyło.

Mówiąc o wierze, musimy położyć nacisk na niepodległość duchową. Młodzi ludzie, którzy pracujecie i trudzicie się w dziedzinie myśli, szanujcie się i kochajcie swe ubóstwo! Nie lękajcie się zaczynać od małego, bo tem pewniej dojdziecie do rzeczy większych. To jest niewzruszone prawo zdobyczy umysłowych. Nie baczcie na to, co wam mówią niektórzy o bogactwach łatwo zdobytych: to kusiciele i wrogowie wasi.

Strzeżcie dziewiczości ducha bardziej jeszcze, niż dziewiczości ciała. Wiara jest siostrą wolności — uwięziona zamiera. Nie zaprzedawajcie swej wolności dla żadnej korzyści w świecie. Używając niezależności umysłowej i żądając jej dla innych i siebie, nie zapominajcie, że człowiek jest stworzeniem towarzyskiem i jest niem zawsze tak w religji jak i wszędzie.

Wiara sama przez się jest indywidualna i to ma wspólnego z miłością, że przywiązuje tem silniej, im mniej bywa narzucana. Człowiek potrzebuje współbraterstwa religijnego by razem wyznawać to, w co wierzy, kocha i wielbi. Zresztą forma religijna przyszłości zbliży się do formy chrześcijaństwa pierwotnego, stanie się żyjącą świątynią braci, połączonych tą samą miłością. Trzeba przytem uszanować solidarność dziedziczną i tradycjonalną w jej najlepszych przejawach pod karą utraty wszystkich zdobyczy i owoców historji. Powinniśmy czuć się szczęśliwi, żeśmy się urodzili w środowisku religijnym, a obowiązkiem naszym kochać swój kościół tak, jak kochamy kraj i rodzinę. Napotkać tu jednak można szkopuł w postaci ducha partyjnego. Strzeżcie się go, jak zarazy, młodzi ludzie! Stokroć lepiej zostać odosobnionym, samotnym, niż gromadnie wyznawać tego ducha jednostronności i pychy. Wszystko, a tem więcej wiara wymaga szerokich poglądów, a przedewszystkiem braterstwa.

— — — — — — — — — — — —

Taka jest droga, po której masz iść, wybrana i ukochana młodzieży nasza! Z łona twych trudów, cierpień, walk umysłu z mrokami i woli ze złem wznieś serce twe ku prawdom tak starym a tak nowym, tak znanym a tak zapomnianym! Niech Duch natchnie cię swoją mądrością! Poznaj bojaźń i słodycz tajemnicy i obyś ujrzała kiedyś wschodzącą i oczekiwaną zorzę! Ty zwyciężysz zło, odziedziczone po przodkach twoich, a dobro które oni uczynili, spożytkujesz, by wydało stokrotne owoce".

Z dzieła L. Wagnera, Młodzież.

Po latach.

Piękny to był dzień. Skończyła się nauka przedkonfirmacyjna, taka inna, niż wszystka nauka szkolna. W szkole nauczyciel uczył i egzaminował i pisał stopnie. Na końcu roku chłopcy otrzymywali świadectwa obejmujące także stopień z religji. Na lekcjach przedkonfirmacyjnych nie było klasyfikacji, chłopcy uczyli się nie dla świadectwa, ale dla Boga, dla Jezusa, Syna Jego.

A potem nadszedł dzień konfirmacyjny. W sercu budziła się wielka rzecz. Już mieli wszyscy stanąć nietylko wobec zboru uroczyście zgromadzonego, nie tylko wobec ołtarza na ten dzień przystrojonego, ale wobec Boga samego. Rodzice zaprowadzili ich do konfirmacji tak jak niegdyś oddali do chrztu: duszpasterz prowadził ich i przygotowywał, odkrywając przed nimi nowe działy życia skrytego, wewnętrznego, religijnego. Budziły się w nich moce utajone. Czytanie Pisma, wspólna modlitwa, śpiew w nowem zrzeszeniu konfirmacyjnem, wprowadzał ich w nowy świat.

Okres konfirmacyjny nie mógł się skończyć inaczej jak złożeniem wyznania wobec zboru, przystaniem do zboru, przystaniem do zboru Chrystusowego i przystąpieniem do miejsca świętego, u którego zbór gromadzi się i krzepi, przystąpieniem do wspólnego stołu zborowego, Chrystusowego. Poruszenie serc musi znaleźć wyraz i zaspokojenie. Jezus w przecudny sposób zapraszał: Pójdźcie do mnie, nagotujcie wieczerzę, gdziebym razem z wami usiadł; siądźcie u boku mojego! Oto święty stół, święta Wieczerza, spocznienie dla spracowanych, uświęcenie dla tych, którzy pragną uświęcenia! Chwila, spędzona u tego stołu, to zawsze chwila świąteczna, święte misterium, tajemnica święta, której człowiek dotknie się i chociażby nawet wejrzał głęboko w nią i pił, przecież nie zbada jej, nie wyczerpie do dna. Są głębokie dusze ludzkie, ale jeszcze głębsze są Boże głębiny.

Na przełomie swych lat młodzieńczych składali wyznanie wiary, ślubowali wierność Chrystusowi i siedli do stołu Jego. Czy to nie było zawcześnie? Czy nie żądano za dużo od nich? Przecież dopiero w pełni życia można poznać Chrystusa. Czy kto może poznać Zbawiciela, jeżeli jeszcze nie odczuwa potrzeby zbawienia? Czy ta konfirmacja w wieku zbyt młodym nie była tylko formą, może piękną, uroczystą, aż zbyt uroczystą, przepojoną głębokiem czuciem, nastrojoną na nutę tęskną, sentymentalną, mało realną, nie opartą o życie wobec braku doświadczenia życiowego ludzi młodych jeszcze? Pierwsi przyszli do Jezusa jako mężowie, którzy już różnych rzeczy doświadczali; dziś rodzice chrześcijańscy prowadzą do niego dzieci niedoświadczone.

Odbyła się konfirmacja. Konfirmandzi złożyli wyznanie, przyznali się do Boga Ojca, i Syna, Jezusa Chrystusa, prosili o dar Ducha świętego, i modlił się nad nimi duszpasterz i cały zbór i kościół. I działo się to na przełomie lat młodzieńczych, u wyjścia w życie pełniejsze.

Z wiekiem konfirmacyjnym zbiega się początek życia pełniejszego, w jakie młodzian i dziewica wkraczają. Już gdzieś od roku jedenastego coraz więcej dziecko stawało się pewniejszem siebie. Sama szkoła, praca szkolna, wymagała tego od niego. Ma się uczyć samodzielnie pracować, samo się zatrudniać. Poznawało nowe rzeczy i winne było zająć wobec nich stanowisko. A ta samodzielność rozwija się i szuka zastosowania.

Nie wszyscy umieli w samodzielności dzielność zachować. Nie wszyscy umieli wejść w życie tak, żeby rzeczywiście samodzielność zachowali i nie przestali być sobą. Żyć czynnie, a nie stać się biernem popychadłem życiowem, tego uczyć się trzeba. Tego żadna szkoła i żaden nauczyciel nie nauczy. Szkoła może wskazać ścieżki życiowe, wyżyny i doliny, drogi wytłoczone i urwiska nieprzebyte, może uczyć chodzić, ale chodzić musi dziecko samo, młodzian sam. Chodzić, stąpać, kroczyć, tak, jak na młodziana, a potem męża przystało!

Po latach okazuje się, że niektórzy odeszli od drogi wskazanej. Nie umieli jednej prostej linji zachować. Życie gdzieś im się załamało i już nie umieli dróg wyprostować. Z roku na rok spotykali nowe rzeczy, nawet takie, o których niemógł ojciec ani matka, ani nauczyciel z nimi mówić; przedewszystkiem odkryli w sobie dążenia, z któremi nie śmieli wyjść na światło dzienne. Po latach, dzień konfirmacji i chrzest, do którego się przyznawali, stał się im oskarżeniem, może balastem życiowym, którego chcieliby się pozbyć. Zapędzili się na drogi, z których wrócić nie mogą. Łamią się sami z sobą, trudzą. Czy przystać do tych, którzy szydzą z młodzieńczych zapałów? Czy też wrócić do dawnych myśli, dawnych dążeń, dawnych lat? Czy zerwać z niedoświadczonem dzieciństwem, czy też starać się wśród doświadczeń umysł dziecięcy odzyskać? Mężem być, a jednak zachować serce dziecięce, gołębie?

Inni zawsze z wdzięcznością wspominają lata młodzieńcze i zapały młodości. Chrześcijanin z wdzięcznością rozważa, jak dzieckiem oddano go na chrzcie pod Bożą opiekę. Dziękuje Bogu, że i wówczas On pierwszy nachylił się do niego i Duchem swoim na niem spoczął. Z wdzięcznością wspomina akt konfirmacyjny z pierwszych młodzieńczych lat. Stanął ten akt u wejścia w szersze życie, niby stróż z mieczem obosiecznym; niby cicha przystań i schronisko przy ścieżce życia ziemskiego; dzień czysty, Duchem owiany, świadectwo tego, jakie można mieć na ziemi dni. Po latach jeden tylko ból mąci te młodzieńcze wspomnienia; ten ból, że nieraz zadaleko odbiegło się od tej cichej przystani, że nie wszystkie dni były podobne owemu dniu konfirmacyjnemu. Po latach wszakże ów akt jeszcze okaże się konfirmacją, umocnieniem; pomoże rozpoznawać dni i stoły i towarzystwa, rozróżniać święcone od nieczystego, świąteczne od powszedniego; to, co krzepi serce od tego, co kala; po latach wskaże, kto jest Panem ludzkich dusz. Chrzest i konfirmacja pozostaną znamieniem życiowem. Kto się do Jezusa przyznaje, do tego i On się przyznaje. Tak w całem paśmie dni, aż do tchnienia ostatniego na ziemi i pierwszego zjawienia się przed Ojcem w wyzwoleniu. Chrzest i konfirmacja, to akty jednej chwili, ale ich podłoże i ich owoce, to stan duszy, to wieczność wobec Boga, to wzrost duszy, czerpiącej z mocy Bożej, samodzielnej, związanej jedynie miłością Boga i służbą wobec bliźniego; to wzrastanie w obraz Boży na wzór i przez moc Jezusa Chrystusa, który jest zbawcą i obrazem chwały Bożej, utęsknionym, acz nigdy na ziemi w pełni niedoścignionym. Prawdziwa konfirmacja po latach, jest pobudką i wzorem dalszych konfirmacyj; a ten, który umacnia, jest Bóg, źródło mocy i życia.

K. M.

Ojciec do syna.

Dr. Frydoryk Skobel, urodzony w Warszawie 1806, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor cennych dzieł naukowych i rożnych prac poświęconych językowi polskiemu, jak: „O Skażeniu języka polskiego“ (um. 1876 r. w Krakowie), ofiarowując swemu synowi Stanisławowi, późniejszemu lekarzowi, w dzień konfirmacji Pismo święte, (drukiem w Wrocławiu u Wilhelma Bogumiła Korna 1836), takie słowa mu zapisał:

Kochany Stasiu!

W dniu tak uroczystym dla Ciebie, w którym uznany za utwierdzonego w Wierze Św. przyjętym zostałeś do zboru Chrystusowego, nie mogę Ci dać lepszego upominku jak Pismo Święte; pismo, w którem miljony naszych spółwyznawców czerpały zbawienną naukę, pociechę w smutku i nieszczęściu i nadzieję życia wiecznego w społeczności z naszym Zbawicielem. — Niech Cię Bóg błogosławi.

Twój

Kochający Cię serdecznie ojciec.

Kraków, dnia 20 maja 1861 r.

Prof. E. BURSCHE.

Poncki Piłat, czy Poncjusz Piłat.

II.

Bezpośrednio przekłady czeskie, pośrednio więc i słowiańskie oddziałały również na pierwsze tłumaczenie Pisma Świętego na język polski, powszechnie bowiem wiadomo, pod jak wydatnym wpływem języka czeskiego kształtowała się od najdawniejszych czasów terminologja religijna a i biblijna w języku polskim. Wystarczy pod tym względem wskazać choćby na tak dziwny termin, jak „Żołtarz“ u mistrza Walentego Wróbla z Poznania w roku 1539. Kto dziś domyśliłby się pod tym terminem psałterza, gdyby nie wiedział, że jeszcze w wieku XIV czesi psałterz nazywali „Žaltór“. Zresztą o wybitnym wpływie przekładów czeskich na dawne przekłady polskie wymownie świadczy chociażby Biblja Królowej Zofji.

To też nie zdziwi nas, że i tłumaczenia Nowego Testamentu na język polski, narazie posługują się ustalonym już u czechów mianem Pontski Piłat.

Niestety, nie miałem możności sprawdzenia, w jaki sposób przetłumaczył nazwisko namiestnika rzymskiego w Judei najdawniejszejszy tłumacz Nowego Testamentu — Stanisław Murzynowski. Wydana bowiem w Królewcu ,staraniem Jana Seklucjana w roku 1551 „Testamentu Nowego część pierwsza Czterzej Ewangelistowie święci, Mattheusz, Marek, Łuksz i Jan“ oraz wydana przez tegoż Seklucjana w roku 1552 „Testamentu Nowego część wtora a ostateczna. Dzieje i Pisma Apostolskie“ dotychczas nie były mi dostępne. Być może, że i ten najdawniejszy przekład Nowego Testamentu z języka greckiego na język polski, zarazem też pierwszy przekład ewangelicki, dokonany przez młodego wprawdzie lecz wytrawnego znawcę języków starożytnych, jakim był Stanisław Murzynowski, uniknął w zajmującej nas sprawie błędu dawnych przekładów słowiańskich oraz późniejszych czeskich i polskich.

Tak zwane bowiem przekłady Leopolity nie z pierwotnego tekstu greckiego, lecz z łacińskiego tekstu Wulgaty dokonane, a więc przekłady katolickie, wydane w Krakowie w drukarni Szarffenbergerów, najprzód w roku 1561 a następnie w roku 1575 i 1577 — przyczem dwa ostatnie, poza przedmową i dedykacją, stanowią właściwie jedno wydanie — przenoszą również do języ-

ka polskiego mylne tłumaczenie słowiańskie, a następnie czeskie, mianując namiestnika rzymskiego w Judei „Pontskim Piłatem". (W bibljotece Ordynacji Zamojskich Biblja Szarffenbergowska z roku 1561 za Nr. Biblja 167, z roku zaś 1577 za Nr. Biblja 168).

. Błąd ten natomiast poprawiony został już w następnym tłumaczeniu Biblji w sławnym wydaniu Biblji Brzeskiej lub Radziwiłłowskiej z roku 1563. (Bibljoteka Ord. Zamojskich Nr Biblja 171). Tłumaczenie to, dokonane przez ewangelickich teologów pińczowskich, pomiędzy kwtóremi byli Orszacki, Statorjusz - Stoiński, Thenaudus, pochodzący z Francji, opierało się na pierwotnych tekstach hebrajskim oraz greckim, przyczym jednak posługiwano się również istniejącymi już przekładami na inne języki. Dzieło całe wydane zostało staraniem Mikołaja Radziwiłła Czarnego w roku 1563 w Brześciu. Tu już, jeśli nie w wcześniejszem tłumaczeniu, nazwisko Piłata prawidłowo oddane zostało w języku polskim przez „Poncyus Piłat".

Po roku 1563 wobec wzmagania się ruchu reformacyjnego w Polsce, wydania biblji a zwłaszcza Nowego Testamentu mnożą się. Biblja Brzeska,, olbrzymi foljał, nieporęczna była dla powszechnego użytku. To też w tym samym jeszcze roku 1563 a następnie w kilka lat później w roku 1568 w Nieświeżu wychodzą nowe, poręczniejsze wydania Nowego Testamentu, które z pewnemi drobnemi zmianami jeszcze w w. XVI doczekały się dalszych wydań. Wszędzie tu prawidłowo zupełnie przetłumaczono nazwisko Piłata, i owszem, ustalono tu nawet właściwe już polskie brzmienie tego imienia, skoro zamiast „Poncyusa Piłata" w Biblji Brzeskiej, w wydaniach nieświeskich Nowego Testamentu spotykamy „Poncyusza Piłata".

Z serji t. zw. wydań nieświeskich niestety, nie miałem w ręku wydań najdawniejszych, drukowanych w Nieświeżu w latach 1563 i 1568. Chociaż bowiem egzemplarz zdefektowany, z którego korzystałem, miał wypisaną kartę tytułową: „Nowy Testament z greckiego na polski język z pilnością przełożony. Drukowano w Nieświżu przez Daniela drukarza. Roku 156..." (Bibljoteka Ordynacji Zamojskich pod Nr. Biblja 124), a więc zdawał się być jednym z owych najdawniejszych wydań nieświeskich, to jednak przy dokładniejszym zbadaniu okazało się, że mam tu przed sobą nader ciekawy egzemplarz tej serji, wydania jednak późniejszego, być może wileńskiego, już z roku 1580 lub 1585, lub inne jakieś nieznane, po zniesieniu w roku 1571 drukarni ewangelickiej w Nieświeżu.

Że egzemplarz ten należy jednak do ogólnej serji wydań nieświeskich, dowodzi tego fakt, że zgadza się on w szczegółach z opisem u Jochera II str. 120 i u Estrejchera T. XIII str. 28 niewątpliwie autentycznego wydania nieświeskiego. Przytoczony u Estrejchera tekst na początku pewnych stronic w zupełności zgadza się z tekstem egzemplarza, z którego korzystałem, z tą jednak różnicą, że w egzemplarzu Bibljoteki Ordynacji Zamojskich tekst, zgadzając się z opisem Estrejchera w innych szczegółach, przesunięty jest zawsze o dwa arkusze druku (16 kart) naprzód, jako też egzemplarz ten w ogólności składa się z dwuch arkuszy więcej aniżeli opisane u Estrejchera wydania z roku 1563 i 1568. Według Estrejchera, kartki sygnowane są A — Z, a— z, Aa — Pp, w egzemplarzach zaś bibljoteki Ordynacji Zamojskich kartki sygnowane są A — Z, a — z, Aa — Rr. Stąd wniosek, że na początku wydania tego — egzemplarz, z którego korzystałem, nie posiada 10 pierwszych arkuszy do litery L.— na pierwszych dwuch arkuszach znajdował się tekst jakiś po za Nowym Testamentem, może przedmowa obszerniejsza, dedykacja lub coś podobnego. W każdym razie egzemplarz opisany, mimo wypisanego tytułu, nie należy do wydań nieświeskich z lat 1563 i 1568.

Do licznych wydań, które ukazały się po przetłumaczeniu Biblji Brzeskiej, a które również jak nieświeskie, uwzględniły już polskie brzmienie imienia namiestnika rzymskiego, mianując go „Poncyuszem Piłatem", zaliczyłbym również wileńskie wydanie z roku 1565: „Nowy Testament abo księgi Przymierza nowego i Pana Jezusa Krystusa Syna Bożego Zbawiciela świata. Teraz z wielką pilnością y pracą przeyrzane i wydane w Wilnie 1565" (Bibljoteka Ordynacji Zamojskich Nr. Biblja 140).

Nim omówię w chronologicznym porządku wydania następne t. zw. biblję Budnego z roku 1572 i jego Nowy Testament z roku 1574, chciałbym naprzód powiedzieć coś niecoś o Nowym Testamencie Czechowicza z roku 1577, nad pracą bowiem Szymona Budnego wypadnie nam się zatrzymać nieco obszerniej.

Jak Budny tak i Czechowicz niezadowolony był z Biblji Brzeskiej, przyczem jednak Czechowicz poważne również miał zastrzeżenie co do przykładu, zwłaszcza co do krytyki tekstu Budnego. To też w pewnym przeciwieństwie zarówno do Biblji Brzeskiej jako też do przekładu Budnego drukuje on w Rakowie, siedzibie Braci Polskich, nowy swój przekład: „Nowy Testament To jest wszystkie pisma nowego przymierza z Greckiego języka na rzecz Polską wiernie i szczerze przełożone. Drukował Alexius Rodecki 1577". (Bibljoteka ordyn. Zamojskich pod Nr. Biblja 142). Charakterystyczną cechą tłumaczenia tego jest między innemi to, że wyraźnie zupełnie ujawnia ono nowochrzczeńcze przekonania tłumacza. W zagadnieniu nas tu szczególnie zajmującym Czechowicz powraca do tradycji Biblji Brzeskiej: „Poncyus Piłat" tłumaczy on nazwisko namiestnika rzymskiego, który kazał ukrzyżować Jezusa.

Również na Biblji Brzeskiej pod tym względem opiera się i mówi o Poncyusu Piłacie Nowy Testament wydany w roku 1585 w Toruniu przez Melchiora Neringa, który jednak nic niema wspólnego z jakiemkolwiek upodobaniami nowochrzczeńczemi lub antitrynitarnemi. (Biblja Ord. Zam. pod Nr. Biblja 143).

Oto cały szereg tłumaczeń czy to Biblji całej, czy też tylko Nowego Testamentu, które wyszły z obozu protestanckiego jeszcze w wieku XVI. Wszędzie w nich mogliśmy stwierdzić, że w zajmującym nas zagadnieniu odstąpiły one od tradycyjnego dotychczas pod wpływem tłumaczeń słowiańskich i czeskich „Pontskiego Piłata", prawidłowo oddając nazwisko jego przez „Poncyus Piłat", lub nawet w brzmieniu już polskim: „Poncyusz Piłat". Świadczy to niewątpliwie o przygotowaniu filologicznem tłumaczy, którzy pracowali przy wszystkich tych przekładach.

d .c. n.

Z Towarzystw Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

Z CZĘSTOCHOWY. Dnia 2-go ub. m. odbyło się Roczne Zgromadzenie członków T-wa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. Po zagajeniu Zebrania przez prezesa T-wa, p. Dr. Franke, zebrani zaprosili na przewodniczącego p. Jerzego Oszeldę. Po przyjęciu protokółu Walnego Zebrania, prezes T-wa złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły.

Sekcja Śpiewacza posiada chór mieszany, który liczy 32 członków. Chór śpiewał w kościele w wszystkie święta, na konfirmacji i innych uroczystościach kościelnych, ogółem 12 razy, pozatem na koncertach, urządzanych przez T-wo.

Sekcja Dramatyczna dała w roku sprawozdawczym 5 przedstawień, cieszących się dużą frekwencją członków i sympatyków.

Sekcja Samokształcenia nie mogła wykazać dostatecznej żywotności z powodu braku odpowiednich sił, dlatego zmuszona była zapraszać prelegentów z poza T-wa. Odczytów wygłoszono 6, z których „Protestantyzm a oświata ludu" wygłosił Ks. prof. Szeruda, „Reformacja" Ks. pastor Wojak, „Łużyczanie" Jędrzej Giestych i inne. Niektóre z tych odczytów były ilustrowane przezroczami.

Wydział robót ręcznych pań, jak i w roku zeszłym, wykazał pewną ilość prac, znacznie jednakże mniejszą aniżeli w okresie poprzednim, co należy przypisać przerwie, jaka zapanowała w tym wydziale z powodu choroby kierowniczki.

Bibljoteka posiada 412 tomów książek w 4 językach o treści religijnej, naukowej i belletrystycznej. Księgozbiór powiększył się w r. sprawozd. o 41 tomów, ofiarowanych przez członków. Książki wydawane są bez opłaty. T-wo prenumerowało, jak i w latach ubiegłych: „Głos Ewang.", „Zwiastun Ewang.", „Poseł Ewang." i „Świat".

Imprez o charakterze towarzyskim odbyło się cztery.

Obrót ogólny kasowy wyniósł zł. 4. 187.75. Na pokrycie długów spłacono zł. 2. 151.02. Kasę zamknięto saldem zł. 211.15. Na wydatki złożyły się inwestycje, inwentarz, administracja i inne.

Po przyjęciu sprawozdania, Komisja Rewizyjna odczytała protokół, zebrani zaś udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Walne Zgromadzenie wybrało jednogłośnie ks. pastora Wojaka na członka honorowego. Następnie przeprowadzono wybory nowych członków Zarządu w skład którego weszli pp. Dr. Alfred Franke — prezes, Paweł Belke — v. prezes, Karol Bromek — sekretarz, Wanda Kohlówna, Jerzy Oszelda, W. Albrecht, A. Kautz, K. Wegner i R. Kiesslich. Do Komisji Rewizyjnej wybrani przez aklamację pp. J. Straub, K. Nehring, K. Kreter.

Przyjęto wniosek p. Glocksina, ażeby 3 razy do roku odbywały się nadzwyczajne Walne Zebrania Członków w celu liczniejszego i częstszego zbierania się członków i porozumiewania się w sprawach pilnych, tyczących się życia Towarzystwa.

Po załatwieniu wolnych wniosków, przewodniczący, dziękując zgromadzonym za przybycie, zebranie zamknął.

Odezwa.

Pomóżcie nabyć dzieło Wawrzyńca z Przasnysza, sługi słowa Bożego. „Nauka o prawdziwej i fałszywej Pokucie z roku 1559.

Od kilku lat poszukuję dzieła z okresu Reformacji w Polsce z zakresu mej specjalności, teologji nowotestamentowej.

Poszukiwania moje niedawno uwieńczone zostały sukcesem.

Znalazłem wymienione w tytule dzieło byłego kaznodziei nadwornego króla Zygmunta Augusta, później ministra luterskiego, poważnej religijnej treści, obejmujące 193 karty druku dużego formatu, dobrze zachowane w oprawie, drukowane prawdopodobnie w Nieświeżu lub Pińczowie, dedykowane Mikołajowi Radziwiłłowi 4 lata starsze niż wydana przez niego Biblja.

Książka ta niebawem została wciągnięta przez kościół katolicki na ideks ksiąg zabronionych i jako taka podzieliła w okresie kontrreformacji srogi smutny los zniszczenia, tępienia bezlitosnego, spalenia prawie że całej tak bogatej i ważnej dla nas literatury polsko-ewangelickiej.

Tem dziwnem zrządzeniem losu ocalały egzemplarz musi być uratowany od zagłady i zapomnienia.

Nie mogąc nabyć sam tej księgi, której koszt wynosi 600 złotych, postanowiłem odwołać się do tych ewangelików, którym droga i cenna jest tak nieliczna a tak ważna puścizna piśmiennicza naszych dawnych pobratymców XVI wieku.

Zachęcony radą kilku życzliwych osób, a przedewszystkiem mile zdziwionym niespodziewanie otrzymanem po rozmowie z Ks. Tochtermanem z Radomia pierwszym zasiłkiem w kwocie 107 złotych od ewangelików z Radomia, po porozumieniu się z Ks. Biskupem Burschem zwróciłem się na ogólnej Konferencji Pastorskiej z apelem w tej sprawie.

Dotychczas zebrałem 331 złotych. Postanowiłem dzieło nabyć na własność Wydziału teologji ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego do bibljoteki Seminarjum Nowego Testamentu. Ufając, że nasze społeczeństwo ewangelickie poprze mój zamiar i pozwoli mi zapomnianego prawie w literaturze naszej Autora i pracę jego wydobyć z mroku zapomnienia na światło dzienne wdzięcznej potomności, zwracam się do tych, którym droga jest poruszona sprawa o poparcie jej materjalnie w miarę sił i możności.

Wszystkie pisma ewangelickie proszę uprzejmie o łaskawy przedruk tej odezwy i poparcie ze swej strony.

Datki na ten cel proszę nadsyłać pod moim adresem: Warszawa, ul. Brzozowa 10 miesz. 2 (Dom profesorski).

Adolf Suess.

Otrzymałem następujące kwoty: **z Radomia:** Ks. H. Tochterman — 10 zł., Kindt — 20 zł., Burghardt — 10 zł., Karsch — 10 zł., Kindt Józef — 5 zł., Krohn F. — 1 zł., Kasprzycka — 1 zł., W. Roguska — 20 zł., H. Hercfeld — 2 zł., L. Pinno — 8 zł., Łagodzińska — 10 zł., A. Tochterman — 10 zł.

Ks. Ks. Nahrgang — 5 zł., A. Krempin — 5 zł., L. Sachs — 5 zł., H. Wendt — 5 zł., L. Schmidt — 5 zł., Paszko — 5 zł., Loppe — 5 zł., A. Falzmann — 5 zł., G. Friedenberg — 5 zł., A. L. — 10 zł., K. Mikulski — 5 zł., P. Nikodem — 20 zł., Kreuz 5 zł., Lodwich — 5 zł., R. Diem — 15 zł., B. Rückert — 10 zł., Wosch — 10 zł., A. Paschke — 5 zł., F. Schmidt — 5 zł., Kersten — 5 zł., J. Tytz — 5zł., J.Lehmann — 5 zł., A. Buzek — 5 zł., Bergmann — 10 zł., O. Wittenberg — 5 zł., Wolfram — 5 zł., Borkehagen — 5 zł., S. Froelich — 5 zł., Winkler — 4 zł., Z. Michelis — 5 zł., Nietschmann — 5 zł., E. Wende — 5 zł.,

J. Evert — 15 zł., R. Goller — 5 zł.

„Bóg zapłać".

Wiadomości z Kościoła i ze świata.

W kościele warszawskim w ciągu Wielkiego Tygodnia przystąpiło do Stołu Pańskiego 2.330 osób t. j. 733 mężczyzn i 1.597 niewiast. Na poszczególne nabożeństwa liczba rozkłada się na następujące pozycje: W niedzielę Palmową 603, w Wielką Środę 366, w Wielki Czwartek 91, w Wielki Piątek 1.134, w Wielką Sobotę 136.

Dnia dzisiejszego, jako w Przewodnią niedzielę, odbędzie się w kościele warszawskim uroczysta konfirmacja młodzieży. Do konfirmacji przystępują:

Adamski Feliks Mieczysław, Bach Maksymiljan, Bajdel Jan Henryk, Bauer Mieczysław, Berg Adolf Juljan, Bestrzyński Kurt Jerzy, Bibrich Jerzy Stanisław, Bischof Edmund, Böhler Eugenjusz, Böhler Tadeusz, Bohler Zygmunt, Burchard Ryszard, Czens Edmund, Daab Roman, Daminger Alfred, Dewitz Olgierd Jan Robert Wawrzyniec, Drozłowski Karol, Ebert Edward, Enkelman Czesław, Firus Karol, Friedrich Jan, Gadt Edmund Zenon, Gerlach Tadeusz Władysław, Gerber Emil, Geysmer Henryk Gustaw, Glaeser Ryszard, Głos Ryszard, Goettel Tadeusz Jakób, Grenke Alfred, Hartmann Stanisław Ludwik, Henig Edmund, Hennig Gustaw, Holtz Jan, Hummel Michał, Hummel Henryk, Jaeger Hugon Fryderyk, Jaeger Juljusz Wilhelm Jan, Jantz Witold, Karoff Juljusz Emil, Karwiese Ryszard Juljan, Kautsch Leopold Józef, Kempf Aleksander, Koch Edward, Koch Karol, Kohler Henryk Adolf, Kruger Edmund, Kruger Lucjan, Kudert Henryk Wiktor, Lechelt Józef Lefeld Ryszard Aleksaner, Leibrandt Zygmunt Matinius Bohdan Zbigniew, Marski Eugenjusz, Maschner Edward, Meyer Witold Henryk, Mikołajew Mieczysław, Milewski Edward, Neumann Jerzy, Neumann Henryk, Oppman Henryk, Petz Albert Alfred, Pross Jan Ludwik, Pross Hieronim Ranz Ryszard, Rapp Aleksander, Padke Ludwik, Reich Ryszard, Reichelt Herman Ludwik, Rejman Witold Wacław, Retsch Stanisław

Filip, Rupp Henryk Adam, Sauter Eugenjusz, Scheller, Wilhelm, Schierle Edward, Schneider Ireneusz,, Scholl Stanisław, Seger Benjamin, Seider Michał, Skubida Włodzimierz, Spinger Edward Jan, Triemer Awin, Trinks Edward, Umgelter Brunon Edward, Wacker Henryk, Wacker Henryk Feliks, Wandel Fryderyk Piotr, Weber Henryk, Wohlfahrt Wilhelm, Werner Henryk, Winterot Jan, Wolfram Alfred, Zielke Aleksander, Żelazowski Edward.

Ansorge Halina, Bachmann Lidja, Bauer Adela, Beier Natalja, Bering Hildegarda, Bernard Cecylja Anna, Bischoff Wanda, Bitzer Olga, Breitenbach Aurelja Magdalena, Brendel Julja Helena, Buchen Zofja Luiza, Buchen Renata Hildegarda, Bursche Stefanja Wanda, Buttler Laura Matylda, Cyle Renata, Czarnecka Marja Nelly, Doberstein Eugenja, Ebinger Władysława, Foeller Henryka, Frank Leokadja, Freyer Alina, Frick Anna Erna Jadwiga, Gebauer Alina Henryka, Gessner Zofja, Graf Zygfryda Emilja, Gretzinger Janina Karolina, Haefke Zofja, Hennig Natalja, Hintz Ella Marja, Hoffman Eugenja Gustawa, Hoffman Wanda Julja, Jatz Rozalja, Klawe Jadwiga Aniela, Koch Wanda, Kohler Natalja Emilja, Kranz Olga, Kübler Joanna Marja, Laukiedrej Emma, Leibrandt Irena, Leple Irena, Lindner Tedozja, Leszek Julja, Liphardt Alicja Eugenja, Liphardt Marja Julja, Lorenz Helena, Ludwik Olga, Makowska Wanda, Marks Adela, Marska Zofja Marja, Matz Ella, Mielke Olimpja, Millak Apolonja, Mruczyńska Henryka Leokodja, Muller Amalja, Neubert Eugenja Edwarda, Neubert Irena Janina, Nowicka Jadwiga Berta, Oppman Wanda, Otto Pelagja Leonja, Preibisch Alicja Janina, Redel Emilja, Reich Emilja, Rosińska Halina Anna, Rutkiewicz Marja Władysława, Salinger Irena, Schmidt Leokadja, Scholtz Natalja, Schrandt Meta Małgorzata, Schreiber Miranda Natalja, Schultz Wanda Marja, Schurig Zofja, Seydel Anita Marta, Starzyńska Anna Kazimiera, Stegner Irena, Steinke Wanda, Strubel Halina Emilja, Stybani Wanda, Tomaszewska Leonja Leokadja, Treger Jadwiga, Türk Natalja, Wandel Apolonja Amalja, Winawer Alida Rozalja, Wingert Marjanna, Wojnałowicz Lubomira, Wojdak Marja, Wolfram Irena, Wróblewska Krystyna Leokadja, Zajdel Natalja, Zern Julja.

„ADRJANNA LECOUVREUR" NA DOCHÓD EWANGELICKIEGO KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO. Przypominamy, że omawiane przedstawienie znakomitej sztuki Scribe'a, której premjera spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem nietylko publiczności, lecz także całej prasy bez wyjątku, dane będzie w teatrze Polskim we wtorek dn. 26 kwietnia b. r. o godz. 8 wiecz. Już sama sztuka, a tem bardziej cel imprezy, mianowicie zebranie środków na wewewnętrzne upiększenie naszego kościoła wojskowego, upoważniają nas do gorącego apelu do współwyznawców w Warszawie, aby każdy, kto się dotychczas nie zaopatrzył w bilety na to przedstawienie, uczynił to niebawem, zwracając się do kościoła garnizonowego, tel. 108-21.

„OGNIWO". Organ polskiego Towarz. Ewangelickiego w Bydgoszczy. Nowy miesięcznik, wychodzący od 31 stycznia b. r., chce nawiązać ogniwa miłości braterskiej między rozproszonymi współwyznawcami. Na treść składa się rozmyślanie, wiadomości bieżące ze zborów pomorskich, porządek nabożeństw. Jest to piękny objaw życia młodego Towarzystwa i pracy miejscowego pastora. Życzymy pismu wiele czytelników i współpracowników i przyjaciół, którzyby dopomogli mu do rozwoju, odpowiadającego potrzebom duchownym licznych Ewangelików Polaków na Pomorzu.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW.

Dnia 24 kwietnia, w niedzielę **Quasimodo geniti** o godz. 10 rano, Konfirmacja młodzieży w języku polskim, **Ks. pastor Loth**.

Dnia 29 kwietnia, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

Dnia 1 maja, w niedzielę **Misericordias Domini**

o godz. 9 i pół rano, konfirmacja młodzieży w języku niemieckim, **Ks. pastor Loth**

o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim (bez kom. św.) **Ks. pastor Michelis**

o godz. 4 po poł. nabożeństwo na rozpoczęcie lekcji konfirmacyjnych, **Ks. pastor Michelis**

W KOŚCIELE GARNIZONOWYM.

Dnia 24 kwietnia o godz. 10 rano nabożeństwo w języku polskim, liturgję odprawi **Ks. prof. Michejda**, kazanie wygłosi **stud. teologji Ryszard Hintz.**

Kolegjum Kościelne Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie

zawiadamia członków Zboru, że ogólne roczne zebranie Zboru odbędzie się w sali konfirmacyjnej w dniu 5 maja r. b. o godz. 7 wieczorem z następującym porządkiem obrad:

1) sprawozdanie za rok 1926.
2) preliminarz dochodów i wydatków na r. 1927.
3) zmiana art. 149-155, 160 i 423 Regulaminu wewnętrznego Zboru.

Prawo głosu mają ci członkowie (mężczyźni), którzy opłacili składkę za r. ubiegły.

Prezes *J. Ewert*

Sekretarz *R. Goller*

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE URZĘDU PARAFJALNEGO.

za czas od 10 — 19 kwietnia r. b.

Ochrzczono: 12 dziewczynek i 14 chłopców:

Ślub zawarli: Karol Fryderyk Kederitz z Anną Meter ur. Klotz; Jan Mast z Bertą Rege; Leon Rothlit z Stefanją Jerimow; Gustaw Friedrich z Apolonją Więcławek; Zygmunt Bolesław Janukajtis z Heleną Marją Teichert; Edward Wolf z Felicytą Fitzner; Paweł Kołossowski z Wandą Marją Dietrich; Aleksander Krieger z Anielą Zawadzką; Jan Stickel z Krystyną Albrecht;

Zmarli: Kazimierz Pawłowski, dziecko, 1 rok 10 mies.; Konstanty Józef Trepte, księgarz, l. 70; Robert Behnke, rolnik, l. 58.

Pozostawiono śpiewnik w przedpokoju u ks. Lotha. — Tamże do odebrania.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego wynosi: kwartalnie 3 złote; miesięcznie 1 złoty. Wpłacać można w administracji—Kancelarja Zboru codziennie od 9—2 i 3—5, telefon 8 26. Redaktor naczelny Ks. pastor A. LOTH, Królewska 19, przyjmuje codziennie od 11—12 rano telefon 184-15. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa, 4 m. 3, tel. 310-15.

Redaktor: Ks. A. LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.